Cena 1 egemplarza dla niecżłonków 30 Mk.

Rok III. Warszawa, dnia 1 października 1921. Nr. 7.

POCZTA

ORGAN OBOWIĄZKOWY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW POCZTY, TELEGRAFU I TELEFONU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

POŚWIĘCONY SPRAWOM ROZWOJU KOMUNIKACJI RESORTOWEJ I OBRONIE INTERESÓW CZŁONKÓW ZWIĄZKU.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: PLAC NAPOLEONA 8. PIĘTRO I., POKÓJ № 24a. WARSZAWA.

„POCZTA" WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC. OGŁOSZENIA TYLKO NA OSTATNIEJ KOLUMNIE WIERSZ PETITOWY 50 MK.

Dookoła poprawy bytu.

Akcję o poprawę bytu materjalnego pracowników poczty, telegrafu i telefonu należy podzielić na dwa etapy: 1) doraźna poprawa bytu, 2) zagwarantowanie praw pracowników pocztowych w drodze ustawodawczej.

Pierwszy etap ma na celu umożliwienie przeżycia nam i naszym rodzinom ciężkiego okresu przesilenia gospodarstwa państwowego, w drugim zaś etapie spoczywa na reprezentacji związkowej obowiązek niezaniedbywania niczego, co jest potrzebne do ustalenia jednolitych i słusznych praw pracowników poczty, oraz obowiązek, aby prawa te były jak najszybciej skodyfikowane i zastosowane.

Co uczyniło Prezydjum Związku w tych kierunkach?

Po uzgodnieniu postulatów poszczególnych kół miejscowych, wystosowaliśmy do Rządu znany w swej treści memorjał z dnia 1 września b. r. (Dodatek nadzwyczajny „Poczta" Nr. 6, wysłany był do Zarządów wszystkich kół miejscowych).

Najważniejszym postulatem było żądanie przyznania nam bezzwrotnego zasiłku w kwotach: 20 tys. dla samotnych, 10 tys. dla żonatych, a po 5 tys. na każde dziecko, bez względu na stopień służbowy, a to w celu umożliwienia nam zaopatrzenia się w opał i kartofle na zimę. Żądanie tej zapomogi było i jest uzasadnione tem, że miesięczne uposażenie(wraz z jednorazowemi zasiłkami w lipcu, sierpniu i wrześniu) nie wystarcza na zaopatrzenie się na zimę.

Memorjał ten wręczyliśmy Ministrowi Poczt w dniu 7 września (Szczurek, Witkowski, Kurek), który nam oświadczył, że nie ma sumienia przychodzić na Radę Ministrów z ponownym wnioskiem na udzielenie bezzwrotnego zasiłku, w chwili, kiedy właśnie wypłaca się taki zasiłek, przyznany na wrzesień. (W tym dniu bowiem wypłacono prawie w Ministerstwie Poczt różnicę mnożnika, oraz jednorazowy zasiłek za wrzesień).

Gdyśmy p. Ministrowi wytłómaczyli cel żądanego zasiłku, że mianowicie nie uważamy go za potrzebny do wyżycia we wrześniu, a raczej potrzebny na zakupno opału i ziemniaków na zimę, oświadczył p. Minister, że musi się porozumieć z Ministrem Skarbu i Prezydentem Ministrów, a odpowiedź udzieli nam za kilka dni. Co do pozostałych zaś postulatów polecił podwładnym sobie dyrektorom departamentów zreferowanie Mu wniosków.

W międzyczasie zaistniało przesilenie gabinetowe, którego skutkiem była dymisja całego gabinetu.

Zaniepokojone losem swych postulatów udało się Prezydjum Związku ponownie do Pana Ministra, w celu uzyskania wyjaśnień stanowiska Sejmu i Rządu co do problemu przesilenia rządowego i uzależnionej stąd realizacji postulatów.

W odpowiedzi oświadczył nam p. Minister, że jak długo trwa „stan dymisji" nie może tak długo ani on, ani Minister Skarbu, ani Prezydent Ministrów brać na siebie żadnych zobowiązań, zwłaszcza natury finansowej, gdyż do czasu powołania nowego rządu nie jest już **odpowiedzialnym** ministrem, a tylko tymczasowym kierownikiem Ministerstwa. Może tylko wydawać zarządzenia w sprawach bieżących, których załatwienie leży w kompetencji samego Ministerstwa.

Stanowisko Ministra Poczt uznaliśmy w danej chwili za słuszne, wyraziliśmy jednak obawę, czy aby przesilenie gabinetowe nie potrwa zbyt długo, co w danym wypadku — wskutek niemożliwości załatwienia sprawy — mogłoby wywołać niepożądane skutki. Po zapewnieniu nas, że przesilenie będzie w najbliższych dniach usunięte, przeszliśmy do szczegółowego omówienia następnych postulatów.

Do konferencji powołał p. Minister także Naczelnika Wydziału osobowego p. Dra Kaczanowskiego.

Zasadniczo nie sprzeciwił się p. Minister żadnemu postulatowi, niektóre z nich są w opracowaniu, a odnośne rozporządzenia ukażą się w najbliższych dniach: opał dla urzędów, premje dla funkcj. techn., wynagrodzenie za służbę nocną, niektóre wymagają aprobaty Prezydjum Rady Ministrów: przyznanie dodatków za kierownictwo, przyjęcie na koszt Skarbu Państwa wpisów szkolnych, niektóre zaś muszą znaleźć pokrycie w Min. Skarbu: mundury, obuwie.

Wrażenie, jakie odnieślimy z powyższej konferencji jest następujące: Rząd zasadniczo, bezsprzecznie uznaje słuszność naszych postulatów, aparat wykonawczy jednak kuleje. Pauza, jaka powstaje między zgodzeniem się Rządu a wydaniem rozporządzenia przeciąga się zbyt długo, niema ścisłego i prostego współdziałania między władzami centralnemi, wskutek czego gromadzi się cały szereg spraw pierwszorzędnego znaczenia, powstaje chaos, zaostrzający sytuację.

Sanacje w tym kierunku może — zdaniem naszem — wprowadzić jedynie:

1) decentralizacja, t. j. przerzucenie niektórych spraw na Dyrekcje okręgowe, przy równoczesnem rozszerzeniu ich kompetencji w sprawach personalnych, gospodarczych i pocztowych,

2) rzeczywiście pilne załatwienie spraw o znaczeniu społecznem w Wydziale M. P. i T., choćby z zastosowaniem bezwzględnego rygoru,

3) powołanie do życia stałe urzędującego Komitetu międzyministerjalnego, złożonego z upełnomocnionych przez Ministrów Poczt. Skarbu, Kolei żelaznych i Prezydjum Rady Ministrów.

***

Podczas posiedzenia plenarnego Głównego Zarządu Związku w dniu 20 września nadeszła wiadomość, że został utworzony nowy gabinet, i że Ministrem Poczt mianowany został ponownie p. Dr. Władysław Stesłowicz. Skorzystaliśmy z obecności pełnego Zarządu, aby przedstawić się „in corpore" p. Ministrowi i otrzymać wreszcie odpowiedź na memorjał z dnia 7 września.

W odpowiedzi oświadczył p. Minister, iż ocenia należycie przykre nasze położenie materjalne, i niewątpliwie Rząd musi nam przyjść z pomocą. Zaznaczył przytem, że Skarb Państwa przedstawia się bardzo smutnie, jednak środki znaleźć się muszą.

W pierwszym dniu istnienia gabinetu nie miał jeszcze możności porozumienia się na ten temat z Prezydentem Ministrów, ani z kierownikiem Min. Skarbu, jednak uczyni to przy najbliższej Radzie Ministrów.

Kładł nacisk na potrzebę zakładania kooperatyw spożywczych, gdyż stoi na stanowisku ścisłego przestrzegania zasad wolnego handlu, i o urzędowem aprowidowaniu pracowników pocztowych mowy być nie może. Kooperatywy zorganizowane mogą liczyć na poparcie Rządu w formie subwencji i krótkoterminowych pożyczek na zasilenie kapitału obrotowego.

W następnym dniu udała się delegacja złożona z pp. Szczurka, Kuli, Mucharskiego i Kurka do p. Prezydenta Ministrów Ponikowskiego, któremu przedstawiliśmy stan sprawy:

Prosimy o udzielenie nam bezzwrotnej zapomogi na zakupy zimowe, w kwocie oznaczonej w memorjale (memorjał wręczyliśmy),

prosimy o wypłacenie nam na 1 października uposażenia w takiej wysokości, aby utrzymanie się w miesiącu październiku było zapewnione, przyczem opiera-

my się na notowaniach Głównego urzędu statystycznego,

prosimy o wydanie rychłego rozporządzenia, co do wysokości uposażenia w październiku, gdyż w przeciwnym razie władze likwidujące pobory, zalikwidują je tylko według mnożnika 1000, 900, 800 i 700 bez jednorazowych zasiłków w lipcu, sierpniu i wrześniu, które to zasiłki należy uważać za integralną część uposażenia miesięcznego.

W odpowiedzi oświadczył p. Prezydent Ministrów:

„Położenie Skarbu i całego Państwa jest nad wyraz ciężkie. Pracownikom Państwowym musi Rząd przyjść z pomocą, proszę tego oświadczenia nie brać jako zdawczego; gwarantuję Panom rychłą decyzję i wydatną pomoc Rządu, jednak szczegółów powiedzieć nie mogę, gdyż muszę się porozumieć z pp. Ministrem Poczt i Kierownikiem Min. Skarbu, oraz z całą Radą Ministrów".

Oświadczenie powyższe, było dla nas dostateczne. Do Ministerstwa Skarbu nie udawaliśmy się, wobec braku odpowiedniego Ministra i nieskrystalizowanych projektów utworzenia rady finansowej.

W chwili, gdy piszę niniejszy artykuł, oczekujemy decyzji Rady Ministrów. Mniemam, że wypadnie ona korzystnie, a mniemam także, że Prezydjum Związku uczyniło wszystko, co było można, aby zwrócić uwagę Rządu na fatalne położenie materjalne pracowników poczty. Jeżeli mimo to sprawa się przeciąga, nie należy tego kłaść na karb winy Prezydjum Związku.

**

W drugim etapie akcji o poprawę bytu nie możemy się niestety wykazać żadnym krokiem naprzód od tego, o czem pisaliśmy w numerze 5 „Poczty". Wyznaczony przez p. Ministra poczt na referenta odrębnej pragmatyki radca ministerjalny p. Jacek Bieniawski, wyjechał na urlop odpoczynkowy. Komisja pragmatyczna przy M. P. i T. nie wyznaczyła zastępcy, a temsamem rozpoczęcie pracy ulega zwłoce. Sami — będąc zaabsorbowani akcją w pierwszym etapie nie mieliśmy w ubiegłych tygodniach dość sił i czasu, aby wymusić rozpoczęcie pracy. Nie znaczy to bynajmniej, jakoby Prezydjum Związku miało zaniedbać sprawę, którą uważamy stale za pierwszorzędną i programową.

Pracy tej poświęcimy następujące tygodnie.

Nasze cele.

Życie publiczne, do którego nie mogliśmy się w zupełności i należycie przygotować w czasach porozbiorowych, a dla którego i dziś nie okazujemy jeszcze dostatecznego zrozumienia, bo nie otrzymaliśmy odpowiedniego w tym kierunku wychowania i nie mamy takiego doświadczenia, któreby posłużyło nam do uniknienia wielu błędów, wkłada na nas szczególniejszy obowiązek włożenia takiej pracy, którąby wyrabiając w nas ufność we własne siły mogła zapewnić zarazem pełny duchowy i materjalny rozwój naszego życia państwowego wspierając się o ideowe demokratyczne podstawy Rzeczypospolitej.

W czasie, gdy wiele innych narodów o zachodnio-europejskiej kulturze mogły kroczyć naprzód i stwarzać nowe wartości społeczne i gospodarczę, my musieliśmy bezustannie bronić przyrodzonych duchowych praw narodowych. Stąd poszła wyjątkowa wzniosła nasza kultura duchowa, stąd nadzwyczajna intuicja w dziedzinie myśli ludzkiej.

Ale niemal uszła naszej uwagi ta twarda prozaiczna konieczność realnego utrwalenia bytu. A konieczność ta wynika również z ciągłości biologicznej, jest uwarunkowaniem etycznem rozwoju życiowego. Zdolność uniesienia i wytworna uczuciowość dały nam w spadku epopeje narodową o miękkim liryzmie, zdolnym budzić szlachetny zapał. I w tem leży nasza rasowa niezniszczalność łoniąca wieczne potencje duchowe.

Ale owe wielkie natchnienia musimy przyoblec własną dłonią w wyraźne kształty. „Czas uderzyć w czynów stal"!

Nasz parlamentaryzm wykazywał zawsze biorąc rzecz ogólnie twórczo zbytni indywidualizm. Tak jest i dzisiaj. Lecz masy zastąpione przez swych rzeczników są czemś ciężkiem niemal nieruchomem i tylko w pewnych dziejowych momentach okazują zdolność oscylacji. W tych cichych spokojnych interwalach dziejowych muszą być urabiane w swoistej kulturze, by u przełomu wystąpił wyraźny narodowy charakter.

Społeczeństwa składające się z niezliczonej ilości indywiduów muszą pracować oddzielnie, by żmudnem ciężkiem hartowaniem wykuć i spoić stalowy zbiór woli.

Nasze zrzeszenie to jedno z ogniw tworzywa społecznego.

Wsparci na historycznej ewolucji społeczno-narodowej jesteśmy asocjacją myśli, uczuć i woli narodowej.

Tylko tak głębiej pojmując, możemy wykrzesać z siebie skrę twórczego czynu, którym w naszej dobie jest dorzucanie i równe układanie cegiełek w budowie gmachu państwowości polskiej.

Każde nasze zamierzenie, każde nasze słowo zbiorowe to kształtowanie form i krystalizacja idei w kierunku rozbudowy wewnętrznego ustroju państwowego. Więc mierzenie naszych sił musi być i na wielkie i na szlachetne zamiary.

Nasz zwyczaj tam gdzie się schodzimy, tam gdzie radzimy musi mieć cechę naszej wysokiej swoistej kultury.

Mając zawsze na oku wytyczony cel musimy ujmować w ramy naszych zadań i naszych prac to, co jest realnie twórczem i ogólnie pojętem dobrem. Z tych zwyczajów bowiem wynikają osobiste przyzwyczajenia, a z nich przejawy choć nieraz drobne składające się atoli na sumę pojęć życia publicznego. A nasze życie publiczne musi być czyste i musi urabiać sumienia czułe a nieskazitelne.

Mogliśmy spostrzedz, iż niejednokrotnie u nas w przebiegu obrad objawiamy chęć rutynizmu, t. j. szablonu, który wyklucza kierunek twórczy, a polega na pewnej finezji, czyli umiejętności pociągnięć na szachownicy, by przeciwnikowi dać mata.

My musimy zdążać do pewnej otwartości i szczerości, a zwyciężać ma nie wprawna ręka gracza, lecz etyka społeczna i charakter.

O ile poskramiać musimy wybujałe indywidualizmy, o tyle nie wolno nam ich wyniszczać, by dać możność pozyskiwania w pracy nowych ludzi.

Pozyskiwanie ludzi o szlachetnych rysach charakteru, wnoszenie ożywczego ducha kultury w nasze szeregi, wyrabianie silnych charakterów dla rozwoju życia publicznego i zrozumienie jego potrzeb, to jedno z ważnych zadań naszego Związku, to odpowiedź tym, którzy pytają na co jest Związek i co on ma robić.

Idee naszego Związku, to część zespołu duchowego społeczeństwa do urzeczywistnienia wielkich idei, które trzeba najpierw czuć, a potem zrozumieć i wykonać.

Aleksander Wyrozumski.

Lwów, w sierpniu 1921.

Awanse.

Istotnym powodem coraz liczniejszych żażaleń na pokrzywdzenie przy awansach, jest brak pragmatyki służbowej. Oto jak różne systemy stosuje się w Dyrekcjach:

Dyrekcje poznańska i bydgoska posiadają przeważnie personel młody, gdyż po wypędzeniu Niemców trzeba było utrzymać normalny ruch pocztowy, przyjmowano zatem siły świeże.

Personel — jakkolwiek nie posiadający wielkiej rutyny zawodowej, a wielu nie posiada dotąd zawodowych egzaminów — jednak zdał egzamin ze swej użyteczności przed opinją publiczną, gdyż wszyscy o tem wiedzą, że mimo wielkiego ubytku rutynowanych sił fachowych niemieckich, sprawność komunikacyjna w b. dzielnicy pruskiej została całkowicie utrzymana. Personel młody, energiczny przydzielano na stanowiska służbowe często bardzo odpowiedzialne a dobra wola, pilność i wiara w skuteczność pracy dla własnej polskiej państwowości, dopełniły lukę, jaka początkowo istniała, t. j. brak rutyny.

Taki stan trwa dotąd i wszystko działa możliwie sprawnie. Ba zapomniano jednak o tem, że jeżeli młody człowiek powierzone mu odpowiedzialne stanowisko wypełnia ku zadowoleniu, a starszych kandydatów nie ma i nie będzie, to należy mu dać ten stopień służbowy, jaki jest przywiązany do stanowiska, które piastuje. Tymczasem tak nie jest. Są fakta, że kierownik oddziału posiada XI lub X stopień (Szule, Jabczyński, Podeszwa, Przytarski) ma około 100 podwładnych sobie służbowo urzędników, nie rzadko starszych od siebie stopniem służbowym. Jest to stan anormalny, podkopujący autorytet władzy. Na zażalenia odpowiada Dyrekcja Poczt:

„Jeżeli młodych urzędników zatrudnia się na kierowniczych stanowiskach, *to tylko z konieczności*, dla braku starszych wszechstronnie wyszkolonych urzędników. Ci młodzi ludzie zapoznają zupełnie swoje położenie. Zamiast wdzięczni być za to, że w służbowo młodszych latach wskutek nieustalonych jeszcze stosunków służbowych dostali się (!) na ważniejsze miejsca, czas ten wyzyskać do pogłębienia wiedzy fachowej i służbowo dobrze się wydoskonalić, stawiają już teraz tak wygórowane żądania". (Prosili o IX stopień).

Bardzo ładnie; uważamy sobie za obowiązek działać w tym kierunku, aby

personel pocztowy był jaknajwyżej fachowo wyszkolony, musimy jednak przypomnieć, że jeżeli tym „młodym ludziom" powierzono wyżej zorganizowane stanowiska i dobrze się na nich sprawują, to jest to dowodem ich osobistych zdolności i pilności. Musimy także przypomnieć, że ludzi zdolnych i pilnych potrzebuje obecnie nie tylko poczta, ale wszystkie urzędy państwowe, a jeszcze bardziej instytucje prywatne, które za zdolność i pilność wynagradzają ludzi młodych kilkakrotnie razy lepiej niż państwowe.

Według intencji M. P. i T. stanowiska kierownicze oddziałów w urzędach wielkich, sklasyfikowano przeważnie VIII stopniem, nierzadko VII i VI stopniem.

Taki stan rzeczy istnieje w Małopolsce, a także na Mazowszu. Dlaczego inaczej ma być w Wielkopolsce i na Pomorzu?

Dyrekcje powołując się na małą ilość lat służby, nie przyznają urzędnikom stopni służbowych takich, jakie są przywiązane do powierzonych im stanowisk, czyli jednem słowem nie oceniają wartości pracy urzędnika.

Zobaczmyż teraz drugą stronę medalu. W Małopolsce zastosowano rozporządzenie unifikacji personelu, oparte na zasadach austrjackiej pragmatyki. Awansowano automatycznie według ilości przesłużonych lat. Mamy tam teraz takie kwiatki. Naczelniczka urzędu X. X. otrzymała VIII stopień i jest jedyną siłą w swoim urzędzie. Obrót urzędu minimalny, nie uzasadnia istnienia tam urzędu, a tylko agencji pocztowej. O rutynę nie pytano się, wystarczyło, że służy kilkadziesiąt lat, a gdyby się zapytano, okazałoby się, że rutyny wszechstronnej nie posiada, gdyż kierując małym urzędem, nie mogła jej nabyć. Kolega jej w latach służbowych cokolwiek młodszy, posiadający udowodnioną egzaminami fachowemi rutynę i pełniący czynności kierownika oddziału w większym urzędzie, a nawet czynności kierownika urzędu, ma także VIII stop., nierzadko IX. Od pierwszego wymaga się mniejszej rutyny i mniej odpowiedzialności od drugiego więcej wiedzy, rutyny i odpowiedzialności. Oczywiste niezadowolenie ze strony kierownika urzędu czy oddziału, powstało wskutek ślepego zastosowania zasad automatycznych.

Krzywdzące różnice może jedynie i musi wyrównać pragmatyka służbowa.

Zdaniem naszem jakość pracy i odpowiedzialność muszą być odpowiednio wynagrodzone, bez względu na ilość lat służby. Wyjście widzimy w zastosowaniu dwojakich awansów: biernego, czyli automatycznego powiększania się płacy w miarę przesłużonych lat, bez względu na stopień służbowy, i awansu czynnego, to jest postępowanie z jednego stopnia do drugiego, zależnie od jakości i odpowiedzialności wymaganej pracy. (Zobacz „Poczta" Nr. 3 i 5).

Do tego celu należy podążać konsekwentnie przez podział czynności w każdym urzędzie, ustanawianie i klasyfikowanie stanowisk służbowych i ich ponowne obsadzenie, na terenie całego Państwa.

PRASA TO POTĘGA ŚWIATA. POPIERAJCIE PRASĘ SWOJĄ, ONA ŚWIADCZY O NASZEJ TĘŻYŹNIE ORGANIZACYJNEJ.

WYNIK KONKURSU.

Na zapomogi z funduszu duńskiego:

Podań o przyznanie stypendjum z funduszu zebranego przez pracowników poczty, telegrafu i telefonów w Danji wpłynęło 298. Podania były zarówno od wdów i sierot po pracownikach pocztowych, jako też i od emerytowanych, a wyjątkowo biednych pracowników.

Wyłoniony przez Główny Zarząd Związku Pracowników P. T. i T. Rzeczypospolitej Polskiej — Sąd konkursowy, po szczegółowem rozpatrzeniu wszystkich podań i opierając się na dołączonych do każdego podania dowodach i recenzjach kół miejscowych i okręgowych, postanowił przyznać stypendja następującym wdowom i sierotom, a mianowicie:

1) Glazerówna Władysława z Czerska (Pomorze), opiekunka 8-ga sierot 10,000 mk.

2) Łukaszewska Anna ze Lwowa, wdowa z córką (syn zginął w walce z bolszewikami) 10,000 mk.

3) Mühln Józefa ze Lwowa, wdowa z 3 dzieci (mąż zginął z rąk bolszewików) 10,000 mk.

4) Olejarzowa Rozalja z Krakowa, wdowa z 2 synami (1 syn nabawił się na froncie nieuleczalnej choroby, niezdolny do pracy) 10,000 mk.

5) Ożarowski Stanisław z Jabłonny, ociemniały emeryt 10,000 mk.

6) Półniak Marja z Warszawy, wdowa z 4 dzieci 10,000 mk.

7) Przechadzka Łucja z Piotrkowa, opiekunka 6 sierot (Paulińskich) 10,000 mk.

8) Szawicowa Marja z Tarnowa, wdowa z 5 dzieci 10,000 mk.

9) Tomaszkiewicz Józef ze Lwowa, ociemniały emeryt z 4 dzieci 10,000 mk.

10) Zieglerowa Klementyna ze Lwowa, wdowa z 11 dzieci 10,000 mk.

11) Bojko Wiktorja z Tarnopola, wdowa z 4 dzieci 5,000 mk.

12) Czajkowa Olimpja ze Lwowa, wdowa z 2 dzieci (15-letni syn zginął w obronie Lwowa) 5,000 mk.

13) Dudzińska Marjanna z Warszawy 3 dzieci, (mąż w szpitalu dla obłąkanych w Samarze) 5,000 mk.

14) Grabarzowa Stefanja z Leszna, wdowa z 4 dzieci 5,000 mk.

15) Herzmannowa Paulina ze Lwowa, wdowa z matką sparaliżowaną, 2 synów zginęło w walce z bolszewikami 5,000 mk.

16) Jużdżejewski Jan z Bruss (Pomorze), 4 sierot 5,000 mk.

17) Jędrzejewska Marja z Mławy, wdowa z 4 dzieci 5,000 mk.

18) Keyha Edward ze Lwowa, opiekun 2-ga sierot (Fotowiczów) 5,000 mk.

19) Kochańska Marja z Krakowa, wdowa z 4 dzieci 5,000 mk.

20) Lisiewiczowa Helena ze Lwowa, wdowa z 2 dzieci (syn służąc w wojsku, jako ochotnik nabawił się choroby) 5,000 mk.

21) Rojkowa Anna z Nowego Sącza, wdowa z 3 dzieci 5,000 mk.

22) Rudnicka Klementyna ze Lwowa, wdowa z 3 dzieci, 15-letni syn brał udział w obronie Lwowa 5,000 mk.

23) Rzędcowa Janina z Brodów, opiekunka 6 sierot (Czułowskich) (jedno z dzieci jest w zakładzie dla Głuchoniemych) 5,000 mk.

24) Skotnicka Apolonja z Warszawy, wdowa z 5 dzieci (jedna z córek ciężko chora na płuca) 5,000 mk.

25) Sławikowa Jadwiga z Sanoka, wdowa z 4 dzieci 5,000 mk.

26) Szewczuk Anna ze Lwowa, wdowa z 3 dzieci (syn walcząc w obronie Lwowa złamał nogę) 5,000 mk.

27) Tabakiernik Wiktorja z Drohobycza, wdowa z 5 dzieci 5,000 mk.

28) Wodyńska Stanisława z Jasła, wdowa z 6 dzieci 5,000 mk.

29) Ziemiańska Anna z Przemyśla, wdowa z 5 dzieci 5,000 mk.

30) Ziomek Rozalja ze Lwowa, wdowa z 6 dzieci 5,000 mk.

31) Poppe Marja z Lublina, wdowa z 3 dzieci 3,400 mk.

Równocześnie Sąd konkursowy uważa za swój obowiązek zaznaczyć, że aczkolwiek każde z rozpatrywanych podań zasługiwało na uwzględnienie, to jednak z uwagi na małą ilość stypendjów nie był sąd w możności chociaż w części przyjść z pomocą w wielu wypadkach nawet strasznej nędzy.

Powodował się Sąd konkursowy przedewszystkiem stanem materjalnym wdów i sierot, a nadto brał pod uwagę spowodowanie nędzy wypadkami wojennymi — w myśl życzenia ofiarodawców.

Nadto postanowił Sąd konkursowy prosić G. Z. Zw. P. P. T. i T. Rzeczypospolitej Polskiej, aby zechciał zająć się tworzeniem specjalnego funduszu zapomogowego przez urządzanie zabaw w poszczególnych kołach miejscowych, posiedzeń towarzyskich, rozpisanie list w urzędach poczt i t. p. przez co uzyskałoby się możność zrealizowania pozostałych, a nieuwzględnionych z braku funduszów podań.

Zacnym ofiarodawcom, w imieniu wdów i sierot, na tym miejscu składamy staropolskie Bóg zapłać.

Przyznane stypendja przekazujemy równocześnie czekiem P. K. O. pod adresem obdarowanych.

Sąd konkursowy:

Z. Witkowski, Z. Kurek, J. Siwek.

O fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po prac. poczt.

Z nadesłanych do Gł. Zarządu Związku w wielkiej ilości podań od wdów i sierot po pracownikach pocztowych, z prośbą o doraźną zapomogę z funduszu nadesłanego przez pracowników pocztowych w Danji, wynika, że nędza wśród wdów i sierot w wielu wypadkach jest wprost straszliwa, skutkiem czego Zarząd Główny, nie mając możności zadośćuczynić potrzebom ubiegających się o tę pomoc, postanowił zwrócić się do ogółu kolegów z gorącym apelem o przyjście z pomocą tym prawdziwie potrzebującym.

Uwzględniając jednak tę okoliczność, że Szanowni koledzy ze swych skromnych funduszów nie byliby w stanie wiele ofiarować, wzywa się zarządy kół miejscowych i okręgowych, oraz uprasza się kolegów poszczególnych urzędów, aby omówili te sprawy i urządzili w obrębie swych urzędów, a tam gdzie to będzie możliwe, również i na ulicach, trzydniową zbiórkę (kwestę) na rzecz wdów i sierot po pracownikach pocztowych.

Zebraną gotówkę zechcą koła i urzędy przesłać niezwłocznie do Zarządu Głównego z odnośnym sprawozdaniem.

które to sprawozdanie stwierdzi swym podpisem Prezes koła i Skarbnik, względnie dwóch pracowników danego urzędu.

Gdyby którekolwiek z kół wysyłało zebraną na ten cel gotowiznę czekiem P. K. O., należy na blankiecie wyraźnie zaznaczyć, że przysłana suma przeznacza się na fundusz zapomogowy dla wdów sierot, a osobno wysłać pisemne sprawozdanie.

Równocześnie uważamy za obowiązek nadmienić, że organizacje lub poszczególne osoby, chcąc urządzić zbiórkę na jakikolwiek cel, obowiązane są powiadomić o tem władzę polityczną, t. j. starostę miejscowego, względnie komisarza Rządu, o ile chodzi o miasta duże, w których Zarząd administracyjny spoczywa w ręku specjalnego komisarza.

W piśmie do władz politycznych musi być wskazany sposób, jaki ma być zastosowany przy zbiórce, t. j. w jakich miejscach, w ciągu ilu dni, czy za pomocą puszek opieczętowanych, czy też za pomocą list, stoliczków, względnie przez urządzanie posiedzeń, zabaw i t. p.

W sprawozdaniu do Zarządu Głównego również pożądanem jest nadmienić w jaki sposób i ile dni trwała zbiórka.

W przeświadczeniu, że Szanowni Koledzy i Koleżanki nie będą szczędzić ani trudu, ani czasu, by poprzeć Zarząd Gł. w tej akcji, ślemy koleżeńskie pozdrowienia.

Prezydjum Głównego Zarządu:
Prezes wz. **Z. Witkowski.**
Sekretarz: **Kurek.**

Ustawa emerytalna uchwalona.

Ku zadowoleniu całej masy pracowników i emerytów państwowych — ustawa emerytalna ujrzała światło dzienne i od pierwszego października wchodzi w życie.

Tu jeszcze musimy stwierdzić, że poprawki robione przez nas, a poparte przez inne Związki państwowe, zostały przychylnie przyjęte i przez ciało ustawodawcze uwzględnione.

Przedewszystkiem w przepisach przejściowych nie widzimy warunku przesłużenia pięciu lat służby państwowej polskiej, uprawniającego do uzyskania emerytury.

Emerytom wdowom i sierotom podwyższono na 75 proc. poziom emerytury tej, jaka należałaby się według ustawy obecnej od płacy zasadniczej w służbie czynnej.

Przyznano dodatki drożyźniane tej klasy miejscowości, w której emeryt zamieszkuje (proponowano w ostatniej klasie) i według małej rodziny (proponowano tylko na samotnego).

Wdowa wychodząc za mąż może zastrzedz sobie pobieranie emerytury w razie powtórnego owdowienia, a jeśli takiego zastrzeżenia nie zrobiła, wypłaca się jej t. zw. odprawę w wysokości trzyletniej pensji wdowiej.

Do uzyskania pełnej emerytury wymagane jest przesłużenie 35 lat, tak dla urzędników, jak i funkcjonarjuszów niższych (proponowano dla tych ostatnich lat 40). Jak widać z powyższego, że Ustawa emerytalna na ogół jest dodatnia, byle nie pewne „ale", które uwypukli się dopiero przy ustaleniu przepisów wykonawczych. Artykuły zamieszczone w ustawie są źle zeszeregowane i te będą sprawiały pewne trudności w samem wykonaniu.

Ale ustawę mamy i należy życzyć, by w niedalekiej przyszłości cała rzesza inteligencji mogła z niej korzystać i chociaż w części mogłaby nastąpić pewna rekompensata.

Wpisy szkolne.

Od Zrządu Koła miejscowego Warszawa, Telegraf otrzymujemy następujący: „NAGŁY WNIOSEK".

„Zakłady średnie naukowe prywatne, w których z musu kształcą się dzieci pracowników poczty, telegrafu i telefonów, zażądały od rodziców natychmiastowego uiszczenia z góry opłaty szkolnej za kwartał. Opłaty te są bardzo wysokie i przekraczają o wiele naszą pensję miesięczną. W razie nitzapłacenia wpisu w terminie wyznaczonym, przełożeni grożą, że usuną dzieci ze szkół. Uiścić tak wysoką sumę nikt z nas nie może, bo w razie zapłacenia jej, musielibyśmy pozostać cały miesiąc bez środków do życia. Aby uratować dzieci od wyrzucenia ze szkół, Zarząd Koła zwraca się z nagłym wnioskiem do Centralnego Związku o niezwłoczne wystąpienie do p. Ministra Poczt i Telegrafów, aby do czasu rozstrzygnięcia sprawy całkowitej opłaty wpisów za dzieci urzędników przez rząd, wydane zostało zarządzenie nie rugowania ze szkół dzieci urzędników poczty, telegrafu i telefonów. Wobec tego, że obecnie Ministerstwo Oświaty rozpoczyna przyznawanie szkołom prywatnym subwencji na pokrycie niedobór. Koło proponuje, aby przyznana subwencja liczona była jako pokrycie wpisów za uczące się w szkołach dzieci urzędników państwowych".

Podając go tą drogą do wiadomości Panu Ministrowi Poczt i Panu Ministrowi Oświaty, prosimy o niedopuszczenie do rugowania dzieci pracowników pocztowych ze szkół. Sprawę wpisów szkolnych uważamy za jeden z najżywotniejszych naszych postulatów.

Komisje dyscyplinarne.

Zadaniem Komisji dyscyplinarnej jest rozpatrywanie stawianych urzędnikowi państwowemu zarzutów, ustalanie stopnia winy i wydanie wyroku. Kompetencje Komisyj dyscyplinarnych określone są ustawami.

Z powodu braku odnośnej polskiej ustawy (projekt takiej ustawy jest obecnie w Sejmie), istniejące przy władzach pocztowych Komisje dyscyplinarne rozpatrują sprawy według ustaw dawnych, t. j. rosyjskiej, pruskiej i austrjackiej. Tak jest w zasadzie. Zdawałoby się zatem, że tak czynności Komisji winien iść normalnym trybem, t. j. władza kompletuje materjał, przekazuje go prokuratorowi, ten formułuje oskarżenie i wnosi je do Komisji, przewodniczący Komisji dyscypl. bada materjał, ewent. uzupełnia go lub żąda uzupełnienia, następuje rozprawa i wydanie wyroku.

Cała procedura winna być jaknajkrótszą, gdyż leży to w interesie tak władzy, jakoteż w interesie oskarżonego.

Zdawałoby się, że okres dwumiesięczny, trzymiesięczny, a w wypadkach najbardziej zawiłych okres 6 miesięczny, winien być dostatecznym do zakończenia postępowania dyscyplinarnego.

Tymczasem tak nie jest. Mamy wypadki, że postępowanie dyscypl. przeciąga się przeszło 15 miesięcy, a nie ma widoków, aby rychło się zakończyło. Wielu szantażystów pobiera pobory — wprawdzie uszczuplone — zupełnie za darmo, ale wielu pracowników cierpi moralnie i materjalnie z powodu nieusprawiedliwionego przewlekania spraw w Komisjach dyscyplinarnych. Można przewlec załatwienie reklamacji przesyłki, można opóźnić wydanie rozporządzenia w sprawie bezmyślnego marnowania druków, ale w żadnym razie nie wolno lekceważąco przewlekać załatwienie sprawy, będącej przedmiotem postępowania dyscyplinarnego. Tego wymaga sumienie ludzkie, a także wzgląd na dobro publiczne i Skarb Państwa. Wiadomo nam, że niektóre Komisje dyscyplinarne są zdekompletowane i wskutek tego nie mogą działać. Czyżby uzupełnienie Komisji wymagało rzeczywiście kilku miesięcy czasu?

Na wynik decyzji Komisji dyscypli narnej nie ma nikt prawa wywierać wpływu, nie ma go nawet Minister Poczt, ale na sposób załatwiania spraw i na skład Komisji dyscyplinarnych musi ktoś wpłynąć, jeżeli Komisje dyscyplinarne mają być symbolem sprawiedliwości i czystości administracyjnej, a nie symbolem niedołęstwa i lekceważenia sumień ludzkich. Panu Ministrowi Poczt radzimy wglądnąć w te sprawy i polecić przedłożenie sobie raportu o działalności i zaległościach wszystkich Komisji dyscyplinarnych, istniejących przy państwowych władzach.

Ewidencja członków.

Nie przedstawiamy sobie dobrej organizacji bez należytej ewidencji członków. Sprawa ta jak dotąd kuleje tak w Głównym Zarządzie, jakoteż w Zarządach okręgowych i miejscowych. Prezydjum Związku (wiceprezes kol. Witkowski) pracuje obecnie nad projektem reorganizacji Kół miejscowych pod względem terytorjalnego ich zakresu działania. Wprowadzenie projektu w życie umożliwi Kołom miejscowym utrzymanie ścisłej ewidencji członków w łatwiejszy, niż dotychczas sposób.

Do tego czasu jednak musimy uzyskać przynajmniej cyfrowy stan członków Związku, aby módz ustalić preliminarz przychodów i rozchodów organizacji oraz ustalić nakład organu „Poczty".

W tym celu wydało Prezydjum Związku okólnik do wszystkich Zarządów Kół miejscowych wraz z formularzem dla skarbników tych Kół, za pomocą którego to formularza należy stale odtąd przysyłać miesięczne sprawozdania kasowe do Zarządu Głównego, oraz do Zarządu Koła okręgowego.

Potrzebne na dalsze miesiące formularze, winni sobie skarbnicy sporządzać odręcznie.

Konferencje międzyzwiązkowe.

Odbyły się w Warszawie dwukrotnie, na temat podjęcia wspólnej akcji o poprawę bytu i utworzenia Związku Związków. Prezydjum naszego Związku brało w tych Konferencjach udział — tak jak każdy inny związek — nieobowiązująco.

O ile skłonni jesteśmy współdziałać z innemi organizacjami w sprawie doraźnej poprawy bytu, o tyle sceptycznie odnosimy się do akcji w sprawie Związku Związków. Organizacja nasza zasadza się na obronie interesów zawodowych, a jej program pozwolił zjednoczyć się pracownikom poczty, telegrafu i telefonów na terenie całej Rzeczypospolitej w jedną całość. Tej cechy nie posiadają inne organizacje, a przynajmniej nie obejmują swoją działalnością całego terenu państwa.

W takich warunkach tworzyć Związek Związków jest akcją przedwczesną, która mogłaby rozbić organizacje już istniejące, zamiast je jednoczyć. Pozatem uważamy, że nasze interesa zawodowe są wcale inne niż interesa innych grup pracowników państwowych, i że pomocy do pracy naszej od innych organizacji nie otrzymamy.

Aby zaś mógł ktokolwiek występować pod firmą Związku Związków, musi wiedzieć, jaki stosunek proporcjonalny sił istnieje w tymże związku Związków i jak mają być podzielone wpływy i zabezpieczona kontrola.

Doszło też do naszej wiadomości, iż równie w miastach prowincjonalnych angażuje się bądź to poszczególnych członków naszego Związku, bądź też całe Zarządy Kół miejscowych i okręgowych do tworzenia wspólnego zrzeszenia. Zwracamy uwagę, że jestto objaw dla dobra i całości naszej organizacji niepożądany. W akcji o doraźną poprawę bytu będziemy szli wspólnie z innemi Związkami pracowników państwowych, organizacyjnie natomiast nie mamy zamiaru łączyć sę z innemi organizacjami.

Trzeba się ocknąć.

Nieuczciwość, paskarstwo, spekulacja: łapownictwo rozpanoszyły się w niebywały sposób. Ogół społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy, że lekkomyślnie rujnuje zdobytą wonośc i dyskredytuje nasze Państwo wobec zagranicy.

Zdrowo myślące czynniki winne bezzwłocznie zorganizować Komitety, omówić sposoby walki z deprawacją, ułożyć plan działania i przystąpić do walki z wszelkiemi przejawami zła, niszczącego sumienia ludzkie.

My męszczyźni — obarczeni pracą zawodową — mało może mamy czasu zastanawiać się nad istotą tego zła, natomiast żony nasze i koleżanki w pracy zawodowej, jako istoty o subtelniejszym spo sobie rozumowania i większej zdolności odczucia zła, będą mogły łatwiej od nas męszczyzn zastanowić się nad sposobami walki. Akcja ma mieć charakter odruchu społeczeństwa na buszowanie jednostek o wypaczonych sumieniach i ma iść z pomocą rządowi polskiemu w jego zamiarach usunięcia przesilenia gospodarczego.

Reorganizacja ustroju Okr. Dyrekcji.

Po zakończeniu reorganizacji Ministerstw — powstał projekt dokonania reorganizacji Okręgowych Dyrekcji.

Odnośne w tym względzie projekty rozesłane zostały do wszystkich Dyrekcji celem oświadczenia się.

Pożądanem byłoby, aby wszyscy koledzy, którym sprawa ustroju naszych organów władzy jest drogą — zainteresowali się tym projektem i w miarę wiedzy i dobrej woli wnieśli do tego projektu te mianowicie postulaty, które mogłyby naprawdę wpłynąć dodatnio na bieg spraw nas obchodzących.

My ze swej strony tuszymy sobie, że przy omawianiu tego projektu w łonie Ministerstwa, będziemy mieli możność przedstawienia swoich spostrzeżeń, które będziemy uważać za konieczne z punktu widzenia naszej organizacji.

Wkładki miesięczne.

Wskutek stałej dewaluacji marki polskiej, widział się plenarny Zarząd Związku zniewolony skorzystać z przyznanego mu przez Walny Zjazd prawa i podniósł wkładki miesięczne członków z 30 marek na 50 mk. Obliczenie jest następujące: 5 mk. potrąca Zarząd Koła miejscowego na utworzenie funduszu pogrzebowego, z pozostałych 45 mk. pozostawia sobie 20 proc., t. j. 9 mk. na swoje potrzeby organizacyjne, 20 proc. przesyła do Zarządu Koła okręgowego, a 60 proc., t. j. 27 mk. przesyła bezpośrednio do Zarządu Głównego w Warszawie.

Fundusz pogrzebowy.

Każde Koło miejscowe winno posiadać swój t.zw. fundusz pogrzebowy, przeznaczony na doraźne wsparcia członków lub ich rodzin na wypadek śmierci w rodzinie.

Fundusz pogrzebowy jest majątkiem Koła miejscowego i stoi pod Zarządem przewodniczącego i sekretarza Koła, którzy dysponują funduszem za wspólnym podpisem.

Jest pożądanem, aby gotówkę funduszu pogrzebowego umieszczały Koła miejscowe na książeczki oszczędnościowe P.K.O., która winna być na przechowaniu u skarbnika Zarządu Koła miejscowego.

Państwowy komitet węglowy.

Miejsce likwidującego się Państwowego Urzędu węglowego zajął Komitet węglowy, którego zadaniem będzie nadzór nad podziałem zamówionego węgla pomiędzy poszczególne kopalnie.

D. 26 b.m. odbyło się pod przewodnictwem dyrektora departamentu II mini sterjum przemysłu i handlu inż. Świętochowskiego pierwsze posiedzenie komitetu na którem rozważano sprawę podziału węgla pomiędzy poszczególne kategorje odbiorców.

Utrzymano tę samą kolejność jaka istniała przy Państwowym Urzędzie węglowym, skreślono niektóre zamówienia, inne zredukowano i osiągnięto w ten sposób remantne w wysokości 60 tys. ton, któremi dysponować będzie prezes Komitetu.

Do tego remanentu zgłosiła pretensje Wielkopolska, która dotychczas otrzymywała tylko drogi węgiel górnośląski, a pragnęłaby partycypować również w tanim krajowym.

Sprawy tej jeszcze nie załatwiono.

Rzucona rękawica.

Półoficjalny organ rządowy „Kurjer Poranny" z dnia 2 września b. r., publikując sprawozdanie z przebiegu obrad Komisji skarbowo-budżetowej Sejmu nad uzdrowieniem stosunków walutowych w Państwie, przytacza następujące zdanie, wypowiedziane przez p. Marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego: „Urzędnik, któremu płaca nie wystarcza, może służbę opuścić, to jest jedyna odpowiedź, którą państwo dać może".

Zdanie to, zawierające w sobie myśl o daleko idących skutkach, nabiera tem większej wagi, ile że wygłoszone zostało przez pierwszego przedstawiciela opinji publicznej, a przytem podczas narad oficjalnych nad uzdrowieniem stosunków walutowych w Państwie.

Nie wolno nam zatem przejść nad niem do porządku dziennego.

Zaznaczyć na wstępie musimy, że do regulowania bezpośredniego wszelkich spraw dotyczących funkjonarjuszów państwowych, powołana jest odpowiedzialna konstytucyjnie władza wykonawcza Rzeczypospolitej, czyli Rada Ministrów, której p. Trąmpczyński nie jest ani członkiem, ani rzecznikiem.

Powiedzenie jego jest zatem wyrazem osobistych poglądów, a nie wyrazem opinji Rządu. Stwierdzić także musimy, że członek Rządu, Minister Poczt i Telegrafów p. Dr. Wład. Stesłowicz, wypowiedział wobec naszej reprezentacji Związkowej, wręcz odmiennego znaczenia następujące zdanie:

„Nie może być mowy o tem, aby pracownik państwowy już obecnie mógł być pełno wynagrodzony za swoją pracę, a Państwo może tylko **umożliwić wyżycie** pracownikowi państwowemu, podczas krytycznego przesilenia gospodarczego, jakie Państwo przeżywa".

To zdanie jest zatem dla nas miarodajne, a także zrozumiałe z punktu widzenia ogólno-społecznego, i z punktu widzenia akcji związkowej dla osiągnięcia poprawy bytu. Daje nam bowiem gwarancję podwójną: najpierw, że Rząd myśli o usunięciu przesilenia gospodarczego, powtóre, że w miarę polepszenia się stosunków, pracownicy państwowi będą mogli liczyć na zrealizowanie słusznych ich postulatów. Jednem słowem, Rząd żąda od swoich pracowników **wyrozumienia** dla ciężkich warunków w jakich się Państwo znajduje i przyrzeka stopniowe zrealizowanie naszych postulatów tak długo, dopóki pracownik państwowy nie będzie mógł być pełno wynagrodzony za swoją pracę.

Inaczej zupełnie próbuje postawić sprawę p. Marszałek Sejmu: „**Urzędnik, któremu płaca nie wystarcza, może służbę opuścić**".

Nie przesądzimy, stwierdzając publicznie, że żadnemu urzędnikowi państwowemu płaca jego nie wystarcza na

utrzymanie siebie i rodziny. Dowody na to znajdzie p. Marszałek w zestawieniach Głównego urzędu statystycznego, w rozporządzeniach Ministerstwa Skarbu w przedmiocie uposażeń pracowników państwowych, oraz w notowaniach warszawskiej giełdy walutowej i zbożowej.

W myśl intencji p. Marszałka, mielibyśmy zatem wszyscy opuścić służbę. „Taka jest (bowiem) jedyna odpowiedź, jaką państwo dać może".

I właściwy tragizm leży w tej drugiej części oświadczenia p. Marszałka Sejmu. Idąc za tem wezwaniem, musiałby wybuchnąć generalny strajk wszystkich funkcjonarjuszów państwowych, który w skutkach swoich pociągnąłby za sobą bez najmniejszych wątpliwości: najpierw detronizację p. Trampczyńskiego z wysokiego stanowiska Marszałka Sejmu, powtóre wybuch rewolucji i upadek konstytucyjnej formy Rządu, a wreszcie upadek samodzielnego polskiego bytu państwowego i wieczną niewolę moralną i materialną Narodu Polskiego.

Nie wątpimy, że tego p. Wojciech Trampczyński nie miał na celu, gdyż znany nam jest jako gorliwy i nieustraszony obrońca polskiej myśli niepodległej jeszcze z czasów najwyższej potęgi niemieckiej, jeżeli jednak na stanowisku Marszałka Polskiego Sejmu wygłasza myśli, których wykonanie sprowadziłoby Naród Polski do rozlewu krwi bratniej, a Państwo do upadku, wtedy zdradza publicznie swoją nieudolność i brak pełnego zrozumienia potrzeb państwowych.

Na szczęście ogół pracowników państwowych inaczej rozumie interes państwowy i mimo wezwania p. Marszałka, służby nie opuści. Skłania nas do pozostania na stanowiskach nie głodowa pensja, ale następujące powody:

1) Uczucie czci dla miljonów tułaczy, żebraków i bohaterów, cierpiących przez 126 lat z powodu utraty niepodległości państwowej.

2) Przeświadczenie, że naszych ojców i nasze wysiłki, w celu uzyskania i ugruntowania niepodległości państwowej, nie śmią być zmarnowane.

3) Wiara w żywotność i twórczość geniusza Narodu Polskiego.

4) Poczucie obowiązku wytrwania na stanowiskach publicznych, mimo wszystkie chwilowe niedomagania gospodarcze i polityczne.

5) Poczucie praw naszych, uzyskanych nawet u zaborców, a zagwarantowanych nam w traktatach pokojowych.

Oświadczenie zatem p. Trampczyńskiego musimy uważać jako szkodliwe Państwu, możenie opinji publicznej, zdolne wyrobić w społeczeństwie zdanie, jakoby pracownicy państwowi byli powodem przesilenia gospodarczego w Państwie, i jakoby byt Państwa, w tej chwili mocno ekonomicznie zagrożony, mógł być uratowany jedynie przez obcięcie głodowych uposażeń pracowników państwowych.

Związek Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu Rzeczypospolitej Polskiej, stanowczo protestuje przeciw takiemu poniewieraniu interesów pracowników pocztowych, przez p. Marszałka Sejmu, i gotów jest czynnie poprzeć swój protest, gdyby opinja taka p. Marszałka miała wpłynąć na sposób rozwiązania kwestji uposażeń pracowników państwowych.

Z działalności Prezydjum.

Objazd Prezesa Związku po Małopolsce.

Prezes Szczurek, nie znając dotąd osobiście stanu organizacji małopolskich i potrzeb tamtejszych Kolegów, odbył w dniach od 19 do 28 sierpnia podróż informacyjną i odwiedził następujące Koła: Lwów, Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Rzeszów i Tarnów. Wszędzie odbyły się walne zebrania członków Kół miejscowych, w których brali udział członkowie koledzy z sąsiednich urzędów.

Wszędzie użalano się na złe funkcjonowanie okręgowej stacji rozdzielczej we Lwowie, która — jak to prezes stwierdził na miejscu — nie jest zorganizowana po myśli rozporządzenia Ministerstwa Poczt. Następnie uskarżano się na wadliwe działanie aparatu rachunkowego przy Okredyrach, skutkiem czego wypłata różnic mnożników i jednorazowych zasiłków w miesiącach ubiegłych opóźniła się w wielu wypadkach o 2, 3, a nawet 4 tygodnie. Działo się to wtedy, gdy siła płatnicza marki polskiej gwałtownie spadała i zwłoka w wypłacie przyznanych przez Rząd zwiększonych poborów, krzywdziła materjalnie funkcjonarjuszów pocztowych danych Dyrekcji. Zwracano uwagę, że pracownicy państwowi innych resortów otrzymali byli wypłatę zasiłków daleko wcześnie niż pocztowcy.

Wreszcie użalano się na istniejący chaos w ranżowaniu personelu, jaki powstał wskutek chwiejnych rozporządzeń M. P. i T. Małopolskie Dyrekcje przedstawiają pod tym względem prawdziwe arcydzieło chaosu.

Próbowano znieść pięć grup pracowników, jakie przewidywała austr. pragmatyka. Zniesiono tylko grupę D. i E. i to nie całkowicie, gdyż dotyczącym pracownikom przyznano tylko pobory stopni służbowych, a nie charakteru służbowego.

Inne grupy czują się szablonowem zastosowaniem automatyki przy zniesieniu grup D. E. pokrzywdzone, odwołują się przytem na posiadane egzamina fachowe, wyższe wykształcenie szkolne, ilość lat służby i t. p.

W życiu społecznem Małopolski, jak wiadomo tytuły odgrywają ważną rolę. Chaos w ranżowaniu oddziaływa zatem także na życie pozabiurowe pracowników poczty.

Sanacja tych stosunków jest pierwszorzędnem zadaniem M. P. i T. i może być przeprowadzona wyłącznie tylko przez przyśpieszenie odrębnej pragmatyki służbowej, a także przez wydanie podstawowego rozporządzenia w przedmiocie szkolnictwa zawodowego.

Pod względem organizacyjnym objazd Prezesa Związku zacieśnił węzły pomiędzy Głównym Zarządem a Kołami miejscowemi i dał członkom Związku na prowincji możność zorjentowania się, co do poczynań i taktyki Związkowej na najbliższe miesiące. Zaznaczyć również należy, że program prac Prezydjum Związku został na każdym zebraniu zaaprobowany.

2. Służba doręczeń w niedziele i święta.

Na nasz memorjał w sprawie zniesienia służby doręczeń w niedziele i święta otrzymaliśmy z M. P. i T. następujące pismo:

„Wnioski w piśmie z dnia 3 sierpnia b. r. Nr. 309 na ograniczenie służby w niedziele i święta wzięło M. P. i T. pod życzliwą rozwagę, ze względu jednak na pewne różnice stosunków służbowych i miejscowych w poszczególnych okręgach dyrekcyjnych odniosło się M. P. i T. w przedmiotowej sprawie do Dyrekcji o wypowiedzenie swej opinji, poczem wyda odpowiednie zarządzenia".

Bardzo dobrze. Oby tylko życzliwość nie została na papierze.

3. Dzienniki urzędowe dla związku.

Na prośbę Prezydjum Związku, aby Głównemu Zarządowi, oraz Zarządom Kół okręgowych wydawano po 1 egzempl. Dziennika urzędowego M. P. i T. otrzymaliśmy pod Nr. 5259/Pr. dto 31/8.21 pismo następującej treści:

„Na pismo z dnia 17 sierpnia 1921 L. 380 zarządzono, aby Kancelarja Główna M. P. i T. wydawała za pośrednictwem odnośnych Okr. Dyrekcyj bezpłatnie po 1 egzemplarzu „Dziennika urzędowego M. P. i T." Głównemu Zarządowi Związku, oraz Zarządom kół okręgowych w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Lublinie, Grodnie, Poznaniu i Bydgoszczy. Podpisano Dyrektor Deprtamentu Zakrzewski".

Prosimy Zarządy kół okręgowych, aby zabezpieczyły sobie normalny odbiór dziennika ze swych Dyrekcji.

4. Koszta przeniesienia.

Z dniem 1 stycznia 1921 następuje przeklasyfikowanie urzędów pocztowych na terenie całego Państwa.

Skutkiem przeklasyfikowania będzie wielu naczelników urzędów przeniesionych bądź w drodze służbowej bądź na własne żądanie do innych miejscowości. Byłoby wysoce niesprawiedliwem, gdyby w jednym lub drugim wypadku żądano, aby koszta przeniesienia ponosić mieli sami pracownicy.

Reorganizacja ustroju urzędów nie może być dokonaną kosztem niewystarczającego na utrzymanie uposażenia służbowego.

5. Zjazd w Grudziądzu.

20-go sierpnia r. b. odbył się zjazd przedstawicieli kół miejscowych okręgu Gdańskiego z udziałem delegatów okręgu Poznańskiego i Bydgoskiego. Z ramienia Dyrekcji Gdańskiej delegowani byli: radca Paszeta i Szopa. Zarząd Głównego Związku reprezentował sekretarz Zarządu kol. Antoni Mucharski.

Przewodniczył na Zjeździe kol. Kula z Nowego na Pomorzu.

Zjazd wyniósł szereg uchwał, z których najważniejszemi są:

1) wypłata zapomogi na zakupy zimowe w wysokości 20,000 mk. dla samotnego, 10,000 na żonę i po 5,000 na każde dziecko;

2) przeszeregowanie pracowników b. dzielnicy pruskiej do tych stopni płacy, które są zastosowane w innych dzielnicach państwa;

3) powołanie wykwalifikowanego personalistę z b. dzielnicy pruskiej do wydziału osobowego M. P. i T.

Antoni Mucharski.

6. Plenarny zarząd główny Związku.

odbył posiedzenie w dniach 20, 21 i 22 września w Warszawie, przy udziale wszystkich członków, z wyjątkiem kol. Walerjana Krzyckiego z Poznania, który zrzekł się mandatu i kol. inż. Wacni-

ka, którego zastępował kol. A. Wyrozumski. Na miejsce kol. Krzyckiego brał udział w obradach kol. Edw. Kawczyński z Warszawy.

Dokonano podziału czynności między członków prezydjum w ten sposób, że zostały utworzone 4 referaty i następująco przydzielone:

referat organizacyjny: kol. Witkowski,

referat administracyjny: kol. Kurek,

referat wychowawczy i samopomocy społecznej: kol. Mucharski,

referat prasowy: kol. Szczurek, który ponadto jako prezes Związku zatrzymuje naczelne kierownictwo Związkiem i aprobatę poszczególnych referatów.

Szczegółowsze sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

KSIĄŻECZKI NOWOROCZNE OD LISTONOSZÓW.

Główny Zarząd Związku wyda w bieżącym roku we własnym nakładzie książeczki z życzeniami noworocznemi od listonoszów. Zwyczaj, że listonosz składa życzenia noworoczne publiczności, z którą styka się przez cały rok prawie codziennie jest rozpowszechniony na całym świecie. Składanie życzeń odbywa się w formie wręczenia książeczki, w której obok życzeń — zazwyczaj w szatę wiersza przybranych — mieści się kalendarzyk i taryfy pocztowo-telegraficzne.

Zapotrzebowanie książeczek pokrywały dotąd prawie w całości firmy zagraniczne, bogacąc się naszym kosztem.

Ceny jednej książeczki nie możemy narazie oznaczyć, gdyż zależeć to będzie od ilości nakładu.

W każdym razie wydawnictwa nie obliczamy na zysk, a koncentrując zapotrzebowanie całego kraju w jednem źródle, uważamy, że koszt będzie daleko mniejszy, niż gdyby wydawnictwo było w rękach prywatnych.

Zamówienia prosimy przysyłać jaknajrychlej, najdalej jednak do 15 listopada b. r., gdyż za wykonanie późniejszych zamówień narazie nie możemy brać odpowiedzialności.

Jest pożądanem, aby każdy urząd pocztowy przysłał zamówienia bezpośrednio pod adresem „Prezydjum Głównego Zarządu Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie", gdyż ułatwi nam t. ewidencję zamówień i wysyłkę.

Zamówienie winno opiewać następująco:

„Urząd pocztowy ....

dnia ......

Niniejszem zamiawiam .... słowami .... egzemplarzy książeczek noworocznych od listonoszów na rok 1922 dla potrzeb listonoszów tutejszego urzędu, i obowiązuję się wpłacić przypadającą należność wraz z kosztami przesyłki natychmiast po otrzymaniu przesyłki i rachunku. Tytułem zaliczki na rachunek przesyłam równocześnie kwotę ...... mk.

Imię i nazwisko ....

Charakter służbowy ...."

Zarazem prosimy Kolegów, aby odrzucali ewentualnie nadeszłe oferty firm zagranicznych i obcych.

Prezes: **Paweł Szczurek.**

Sekretarz: **Zygmunt Kurek.**

Listonosz w Warszawie.

Gdy szóstą rano zegar bije,
Ubieram się prędko, myję
I na pocztę zdążam żwawo,
Choć ty jeszcze śpisz, Warszawo.

Tu w Urzędzie dla nauki
Segreguje: listy, druki,
A gdy ósma na zegarze,
To na miasto już wylażę.

W skwarnej, letniej porze,
W ciepłym uniformie
Spieszę do rewiru,
Niosąc listy w torbie.

Cała moja postać
Tak jest skrępowana,
Że choć jest poranek,
Już jest potem zlana.

W pasie mundur ciasny,
Pod szyją opięty,
Z tyłu z falbanami,
Dwa razy rozcięty.

Na głowie zaś czapka,
Pół-kilowej wagi
I daszek ogromny,
Dodaje powagi.

Depcząc ciągle bruki,
Zajęty swą pracą,
Bywam często bosy,
Gdyż mi mało płacą.

Od rana, aż do wieczora,
Od pałacy do poddaszy,
Wszędzie wcisnę się w tym stroju,
Choć nie jeden się przestraszy.

A gdy święta dzień nadejdzie,
Cisza świąteczna dokoła:
Firmy, sklepy są zamknięte,
Wierni spieszą do kościoła.

To ja wtedy z grzecznym gestem,
U „Sruła" pod drzwiami jestem
Z listem, z którym przy „szabasie"
Wypchnął za drzwi mnie w hałasie.

Tu zapukam, tam zastukam,
Niepokojąc w święto ludzi;
Jedni ze mnie się naśmieją,
W innych i złość się obudzi.

Jak rok długi i szeroki,
Nie znam ja nigdy wytchnienia,
Ani Boga, ani ludzi,
Gorzej niemego stworzenia.

A że wiem ja doskonale,
Że są słuszne nasze żale,
Więc do Pana się zwracamy
I te punkty wysuwamy.

Panie Ministrze, do Ciebie
Zwracamy się w tej potrzebie:
Daj nam w święto wypoczynek
A spełnisz ludzki uczynek.

Zmień uniform tak cudaczny,
Parę butów daj raz w roku,
Zato wdzięczni ci będziemy
I przyspieszym w pracy kroku.

Listonosz.

Ministerstwo czy urząd?

W organie Związku Ludowo-Narodowego warszawskiej „Gazecie Porannej" z dnia 14 września b. r. znajdujemy wiadomość, że w łonie rzeczonego Związku politycznego rozważany jest projekt reorganizacji rządu, przyczem Ministerstwo Poczt i Telegrafów miałoby być skasowane, a utworzone Ministerstwo Komunikacji, które miałoby objąć agendy trzech dzisiejszych Ministerstw, a mianowicie kolei, poczt i robót publicznych.

Nie mamy zamiaru analizować motywów politycznych, jednak musimy się wypowiedzieć o projekcie z punktu widzenia fachowego.

Projekt, możliwy do wykonania w swojem założeniu, jest niedorzeczny w obecnych naszych stosunkach, z następujących powodów:

1) Zdąża do centralizacji władzy, przez ześrodkowanie superaprobaty w trzech różnych dziedzinach gospodarstwa państwowego, w jednej osobie.

2) Próbuje przejść swobodnie ponad trudności techniczne i administracyjne, jakie szczególnie w tych resortach panują, wskutek potrzeby unifikacji systemów trójzaborczych.

Każde z tych ministerstw pracuje w obecnej chwili z największem rozmachem nad zorganizowaniem swoistych polskich rozporządzeń i ustaw rzeczowych i personalnych, oraz nad zorganizowaniem podłoża do należytego rozwoju stosunków społeczno,gospodarczych i kulturalnych w Państwie.

Centralizacja władzy w tych warunkach — nie mówiąc już o brakach rutyny zawodowej aparatu wykonawczego — oddziałaby zabójczo i zahamowała pracę organizacyjną.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów ma przedewszystkiem za zadanie zorganizowanie komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej w środkowych i we wschodnich połaciach kraju, gdzie sieć i środki są bezprzecznie niewystarczające. Praca musi tam być prowadzona w tempie jednostajnie przyśpieszonym, aby w przeciągu 20 lat zrównoważyć różnice dorobku województw zachodnich ze środkowemi i wschodniemi.

Następne zadanie, to zorganizowanie ruchu pocztowego z zagranicą i krajami zamorskimi.

Równocześnie z temi pracami musi iść praca nad kodyfikacją ustaw i przepisów wykonawczych.

Zespalanie tych czynności z równie pierwszorzędnego znaczenia zadaniami Ministerstwa Kolei Żelaznych i Ministerstwa Robót Publicznych (odbudowa kraju) musi być uważane z punktu widzenia fachowego za niedorzeczność. Śmiemy też twierdzić, że nie znalazłby się człowiek, któryby mógł podołać zadaniom, jakieby wkładał na niego urząd: Polskiego Ministra Komunikacji.

Natomiast uważamy, że byłoby pożądanem, uniezależnić Polski Zarząd Pocztowo-Telegraficzny od przesileń politycznych w Rządzie i utworzyć samodzielny „Naczelny Państwowy Urząd Pocztowo-Telegraficzny", któryby objął kompetencje obecnego Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Wtedy bowiem poczta, telegraf i telefon mógłyby być zorganizowane jako przedsiębiorstwo państwowe, do czego dąży tak Rząd, jakoteż pracownicy pocztowi.

NA FUNDUSZ PRASOWY

W DALSZYM CIĄGU ZŁOŻYLI:

Pracownicy urzędu Książ. Wielki	300.
Goetz Karol, dyrektor urzędu	200.
Pracownicy urzędu Lidzbark	296.
Pracownicy urzędu Grodzisk	330.
Pracownicy urzędu Jarocin	366.
Pracownicy urzędu Białystok 1	2850.
Pracownicy urzędu Białystok 2	510.
Pracownicy Zarządu techn. Białystok	480.
Pracownicy urzędu Gródek białostocki	90.
Pracownicy urzędu Bielsk podlaski	270.
Pracownicy urzędu Sokółka	270.
Pracownicy urzędu Kuźnica	60.
Pracow. urzędu Dąbrowa grodzieńska	90.
Pracownicy urzędu Suchowola	90.
Pracownicy urzędu Goniądz	120.
Pracownicy urzędu Knyszyn	150.
Pracownicy urzędu Tykocin	90.
Pracownicy urzędu Trzcianne	60.
Pracownicy urzędu Czarna Wieś	30.
Koło miejscowe Drohobycz	620.
Pracownicy urzędu Warszawa 15	1030.
Pracownicy urzędu Brzeżany	1000.
Koło miejscowe Nr. 3 Kraków	4250.
Koło miejscowe Stanisławów	10000.
Koło miejscowe Kielce	1000.
Pracownicy urzędu Kielce	7746.
Koło miejscowe Tarnów	5155.
Meier Kantorowicz, Białystok	50.
Koło miejscowe Toruń	1000.
Koło miejscowe Słonim	3650.
Pracownicy urzędu Ciechanów	1597.
Pracownicy urzędu Rypin	1960.
Pracow. Izby Kontroli R. Bydgoszcz	5650.
Władysław Lubas Uście ruskie	200.
Julja Truszowa Jodłownik	50.
Pracownicy urzędu Chmielnik	200.
Pracownicy urzędu Sandomierz	300.
Ponadto na dom pocztowców 600 mk. i na zapomogę dla dzieci szkoln. 600 mk.	
Pracownicy urzędu Zambrów	1828.
Pracownicy urzędu Augustów	1101.
Gustaw Raszka Ustroń	100.
Koło miejscowe Toruń 1	2335.
Hersz Piłatowski Białystok	100.
Pracownicy okręgu Sanockiego	470.
Józef Bursztyn Białystok	200.
Marjanna Krysztop i K. Choroszcz	100.
Alojzy Witkowicki Kęty	200.
Henach Szein Białystok	50.
Antoni Bielański Białystok	100.
Julja Piotrowska Ruszczany	100.
Koło miejscowe Żywiec	3670.
Koło miejscowe Lwów 2	4280.
Pracownicy urzędu Przeworsk	2900.
Pracownicy urzędu Nowo-Radomsk	690.
Kaz. Kapański Poznań	100.
Pracownicy urzędu Kowel	1560.
Kazimierz Grabski Jazłowiec	100.
Wł. Bartowa Marjampol	100.
Pracownicy urzędu Chodecz	150.
Józef Kołodziejczyk Szczebrzeszyn	200.
Pracownicy urzędu Szczuczyn	785.
Pracownicy urzędu Frysztak	230.
Pracownicy urzędu Skołyszyn	110.
Pracownicy urzędu Biecz	70.
Pracownicy urzędu Przemyśl	3080.
Pracownicy urzędu Lisko	360.
Pracownicy urzędu Drohobycz	1970
Pracownicy urzędu Warszawa 2	1965
Pracownicy urzędu Białystok	300.
Koło miejscowe Krotoszyn	500.
Koło miejscowe Stryj	1630.
Koło miejscowe Suwałki	1000.
Koło miejscowe Łódź	4000.
Koło miejscowe Złoczów	1360.

Zamiast 360 ogłoszonych w Nr. 5.

Pracownicy urzędu Warszawa 5	1185.
Union Białystok	200.
Pracownicy urzędu Skoczów	700.
Wajdenbaum Białystok	200.
Pracownicy urzędu Nieśwież	1500.
Pracownicy urzędu Pieski	200
Pracownicy urzędu Antopol	200.
Konst. Rogowy Domaczewo	100.
Pracownicy urzędu Orany	300.
Koło miejscowe Chełm	2780.
Pracownicy urzędu Grajewo	1700.
Koło miejscowe Jasło	1135.
Pracownicy urzędu Pińczów	1186.
Goldman Białystok	100.
A. Adamska Białystok	100.
M. Głowacki	200.
Pracownicy urzędu Końskie	160.
Koło miejscowe Nowe Pomorze	2500.
Koło miejscowe Nowemiasto	3500.
Koło miejscowe Puck	3300.
Koło miejscowe Kiszewa	1600.
Koło miejscowe Kościerzyna	9400.
Koło miejscowe Pelplin	4100.
S. K. zamiast podziękowania Dyrektorowi Dep. p. Józefowi Zakrzewskiemu	500.
Pracownicy urzędu Derewno	100.
Pracownicy urzędu Snów	300.
Trochimowicz Białystok	100.
Cichocki Białystok	20.
Koło miejscowe Słonim	350.
Koło okręgowe Lwów	800.
Pracownicy urzędu Tustanowice	535.
Pracownicy urzędu Dziewieniszki	100.
Pracownicy urzędu Brasław	200.
Pracownicy urzędu Kleck	1500.
Pracownicy urzędu Pilzno	160.
Koło miejscowe Lwów 1	3215.
Pracownicy urzędu Dereczyn	200.
Pracownicy urzędu Rubieżewicze	500
Pracownicy urzędu Brzostowica Wielka	200.
Pracownicy urzędu Horodziej	1100.
Pracownicy urzędu Dydnia	200.
Kol. Kulisza Porozów	100.
Kol. Jastrzębski Łysów	200
Koło miejscowe Warszawa 1	90000.
Kol. Iwaniec Łuniniec	100.
Koło miejscowe Kępno	280.
Koło miejsc. Nowy Tomyśl	600.
Pracownicy urzędu Będzin	847.
Pracownicy urzędu Łuck	1420.
Pracownicy urzędu Biała Małopol.	350.
Kol. Szczeko Oszmiana	200.
Kol. St. Macionis Wasiliszki	500.
Kol. Jan Kurjan, Wasiliszki	200.
Pracownicy urzędu Ostrołęka 2	1400.
Kol. Drobnica Ostrołęka 2	200.
Kol. Białobrzeski Ostrołęka 2	100.
Koło miejscowe Ostrzeszów	1300.
Koło miejscowe Bielsko Śląsk	2000.
Pracownicy urzędu Białystok 1	9200.
Pracown. Zarządu techn. Białystok	1600
Pracownicy urzędu Czarna Wieś	100
Pracownicy urzędu Bielsk podlaski	900
Pracownicy urzędu Gródek białost.	300
Pracownicy urzędu Goniądz	400
Pracow. urzędu Dąbrowa grodzieńska	300.
Pracownicy urzędu Knyszyn	500.
Pracownicy urzędu Suchowola	300.
Pracownicy urzędu Sokółka	900
Pracownicy urzędu Tykocin	300.
Pracownicy urzędu Trzcianna	200
Koło miejsc. Izby K. R. Bydgoszcz	6260.
Razem	259.287.

Cześć ofiarodawcom!
Kto następuje?

KRZYWDY.

Są one dwojakie: rzeczywiste i urojone. Przykład: Pan X. jest urzędnikiem od roku 1893, przez cały czas pozostawał w służbie czynnej. Przy przewrocie politycznym zgłosił się natychmiast do służby w swoim urzędzie i od tego czasu pracuje tam. Złośliwość czy zła wola niewykrytych dotąd czynników sprawiły, że pan X. jest dotąd po półtrzecia roku służby w państwie polskiem, a po 28 latach ogólnej służby pocztowej — urzędnikiem prowizorycznym poza etatem.

Może on niedołęga, pijanica lub karany sądowo czy dyscyplinarnie, pytamy informatora. Nic podobnego! Krzywda p. X. jest oczywista, gdyż będąc prowizorycznym nie otrzymuje dodatku za wysługę lat, a w stosunku do nowoprzyjętych cierpi moralnie.

Pan Y. jest pracownikiem sezonowym, przyjęty kontraktowo.

W umowie zgodził się na takie a takie wynagrodzenie i oświadczył, że innych pretensji do Zarządu pocztowego nie ma.

Nie otrzymał jednorazowej bezzwrotnej zapomogi. Dzieje mu się krzywda.

Pan X. i Y. zgłaszają się ze swoimi krzywdami do Związku i żądają pomocy. Jak uważacie Koledzy, czy Związek obydwu zadowoli? Nie. Pan Y. ma krzywdę urojoną, nie jest członkiem Związku i zadowolonym być nie może. Pójdzie na ulicę, będzie psioczył na Związek i stanie się podporą akcji demagogicznej przeciw Związkowi. A podobnych wypadków mamy obecnie po kilkanaście.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Niepewność co do wysokości i sposobu wypłaty poborów w miesiącu październiku zmusiła Prezydjum Związku do ponownej interwencji u p. Ministra Poczt, który oświadczył nam, co następuje:

„Wczoraj (wtorek) Rada Ministrów postanowiła wypłacić tymczasem na październik pobory według norm wrześniowych, t. j. według mnożnika 1000—700 i jednorazową zapomogę.

W celu rozpatrzenia i uregulowania poborów pracowników państwowych poleciła Rada Ministrów Komitetowi trzech (Prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwo Skarbu i Główny urząd statystyczny) złożyć sobie jaknajrychlej odpowiedni wniosek. Nie mogę przesądzać, co Komitet Radzie Ministrów przedłoży".

Oto ostatnia wiadomość.

Zaznaczamy wkońcu, że zaraz w pierwszych dniach objęcia urzędowania przez Ministra Skarbu p. Michalskiego złoży mu Prezydjum Związku sprawozdanie o stanie sprawy i zwróci uwagę na krytyczne nasze położenie materjalne.

Paweł Szczurek.

Statuty i deklaracje do przystąpienia na członków Związku są w druku. Po otrzymaniu nakładu wyślemy deklaracje do wszystkich Zarządów Kół miejscowych, do których należy się zgłaszać.

Statuty otrzymają członkowie za zwrotem kosztów druku i przesyłki również od Zarządów **Kół miejscowych.**

Wydawca: Związek Pracowników Poczty, Te[illegible]grafu i Tele[illegible]onu Rzecz[illegible]politej Polskiej. Redaktor P[illegible]weł Szczurek.
[illegible] Warszawa, Ordynacka 3. Tel. 44-59.